Tylko do użytku służbowego.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 21 CZERWCA 1943 r.

/P o r a n n y/

I.

Dotyczące Polski.

WROCŁAW, po angielsku, 17.VI. godz.23.30.
Jedną z najbardziej cynicznych fars jakie kiedykolwiek zaiscenizowali bolszewicy jest t.zw. kongres polskich patriotów w Sowietach. To nierealne i absurdalne zgromadzenie w Moskwie zostało wyreżyserowane i udekorowane w ten sposób, by sprawiać wrażenie kongresu, względnie konwencji prawdziwych Polaków, którzy nagle odkryli, prawdopodobnie po masakrze w Katyni, że Stalin był prawdziwym przyjacielem sprawy polskiej i że jednym z głównych jego celów w wojnie jest przywrócić Polskę z sierpnia 1939. Ta nędzna próba oszustwa jest bardziej obrzydliwa, niż manewry z rozwiązaniem III-ej międzynarodówki. Oczywiście kongres otrzymał życzenia od Stalina i przesłał depeszę Churchillowi. Bolszewicy z przykrością uświadomili sobie fakt, że ich charakter i metody zostały przypomniane światu na skutek rewolacji katyńskiej. Należy stale pamiętać, że oprócz tysięcy polskich oficerów zamordowanych w tym lesie, 1,5 miliona polskich mężczyzn, kobiet i dzieci zostało uprowadzonych przez Sowiety i Kreml nie udzielił żadnych informacji o ich losie. Przeciwnie, wszystkie zapytania dotyczące tych ludzi, zostały albo otwarcie odrzucone, albo zbyte ogólnikowemi odpowiedziami. Stalin powziął myśl zaprezentowania kongresu polskich patriotów dopiero wtedy, gdy narody cywizilizowano całego świata zostały wstrząśnięte okropnością katyńską. Ciało to niewątpliwie w całości prawie składa się z Żydów, którzy robią co mogą, by zatrzeć winę swych współplemieńców, którzy wśród komisarzy bolszewickich brali udział w masakrze w Katyni. Tem niemniej Kreml może mieć dodatkową przyczynę w powołaniu do życia kongresu. Swego czasu, Sowiety zagroziły powołaniem w Moskwie rządu polskiego, któryby się przeciwstawił grupie Sikorskiego w Londynie. Kongres tego rodzaju mógłby bez trudności wyłonić z siebie widmowy polski rząd w Moskwie, gdyby zaszła ku temu potrzeba. Churchill powinien troskliwie zastanowić się nad prawdziwym znaczeniem depeszy, którą otrzymał.

BREMEN, po angielsku, 18.VI. godz.17.30.
Masakra w Katyni jest przedmiotem stałego oburzenia prasy portugalskiej. "A Voz" stwierdza, że wstrętna zbrodnia i ustosunkowanie się wielkich mocarstw, które umożliwiły ją i pozwoliły na bezkarność, nie może być zapomniane. Musi istnieć jakiś błąd w pojęciu sprawiedliwości, jeśli jest ona oceniana albo z punktu widzenia egoistycznego, albo na podstawie zbiegu okoliczności i którą faworyzuje zbrodnię. Nawet Sowiety nie były w stanie zaprzeczyć masakrze.

FRIESLAND, po duńsku, 18.VI. godz.20.15.
W pogadance p.t."Podczas gdy Europa czeka" znajduje się następujący ustęp : żołnierze brytyjscy, jeśli są inteligentni, nie rozumieli dlaczego rząd Jego Królewskiej Mości namawiał Polskę do zachowania się jak wielkie mocarstwo, zwłaszcza skoro W.Brytania była niezdolna do dania jakiejkolwiek pomocy. Na samym początku wojny żołnierze francuscy zapytywali się "Dlaczego musimy umierać za Gdańsk ?" Brytyjska polityka staje się całkowitą mistyfikacją, jeśli ktoś zastanowi się nad tem, że polski rząd wygnańczy został ostatnie napomniany, za to, iż okazał całkowicie naturalne i zrozumiałe zainteresowanie dla mordów masowych w Katyni.

DNB, po niemiecku, 18.VI. godz.09.00.
Z Katowic donoszą : doroczne zebranie Schlesische Bergwerks - und Huetten A.G. Bytom i Śląskie Kopalnie i Cynkownie Sp.A. w Lipinach /Schlesische A.G. fuer Bergbau - und Zinkhuettenbetrieb, Lipine/ zdecydowały połączenie obu przedsiębiorstw, przymusowo rozdzielonych w roku 1922. Połączona firma przyjmie dawną nazwę "Schlesische A.G. fuer Bergbau - und Zinkhuettenbetrieb, Beuthen.". Schlesische Bergwerks - und Huetten A.G., która jest firmą przejmującą, podwyższa kapitał zakładowy z 7,800.000 R.M. na 24.000.000 R.M. Kapitał akcyjny Śląskich Kopalni i Cynkowni wynoszący 31.320.000 zł. zostanie przeliczony według parytetu 400 zł. za 100 R.M. Wypłata dywidendy od nowych akcji będzie obejmować okres od 1-go stycznia 1943r.

PARYŻ, po francusku, 19.VI. godz.14.00.
Z Ankary donoszą : według informacji, które nadchodzą z ZSSR organizacja legionu polskiego w Sowietach postępuje bardzo powoli i wyłaniają się liczne trudności. Polacy są bardzo rozczarowani sposobem traktowania ich przez bolszewików. Tylko wyżsi oficerowie mają prawo noszenia broni. Żołnierze muszą się zadawalać bronią z drzewa. Oficerowie sowieccy, którzy są instruktorami władają niedostatecznie językiem polskim. W końcu wiele Żydów i Żydówek sowieckich, twierdząc, że są polskiego pochodzenia, domaga się wcielenia do legionu z całkiem widocznym zamiarem obsadzenia go, co równocześnie wpływa wstrzymująco na zgłaszanie się Polaków do nowej jednostki.

Godz.18.30.
W pogadance p.t."Czy Francja mogła się uratować" Paul Demasy stwierdza, że klęska Francji była po październiku 1939 nie do uniknięcia. W czasie krótszym niż trzy tygodnie Polska została pobita militarnie i w całości zajęta. Ta Polska, którą W. Brytania i Francja doprowadziły do odrzucenia wszystkich niemieckich propozycji na temat Gdańska i sławnego korytarza, a której ani Francja, ani W.Brytania nie mogły ostatecznie w żaden sposób udzielić pomocy. Prawdziwa przyczyna dla udzielenia Polsce pomocy dawno już właściwie nie egzystowała. Polska sama nasunęła nam możliwość wycofania się z przymierza. W dniu 22-go września 1938, gdy Francja była championem demokracji, Polska wymówiła umowę polsko-czeską z roku 1925, domagając się autonomii dla ludności polskiej w Czechosłowacji i powołując pod broń nowe roczniki. W dniu 23-go września Polska wstrzymała ruch i skoncentrowała wojska na granicy czechosłowackiej, ignorując rząd francuski. Zajmując tego rodzaju stanowisko, Warszawa zwracała nam pełną swobodę. Po niemieckim zwycięstwie nasz dawny sprzymierze-

nieć przestał egzystować. Nasze nadzieje rozbiły się, gdyż wschodni front skończył się. Mogliśmy wówczas wycofać się z honorem.

TRANSOCEAN, po angielsku, 19.VI. godz.14.40.
Z Ankary donoszą: w piątek wysoki komisarz dla Palestyny Sir Harold MacMichael przyjął pierwszego ambasadora na Bliskim Wschodzie, mianowego przez polski rząd emigracyjny, którym został b.polski ambasador w Moskwie Romer. i odbył z nim długą rozmowę. Przypuszcza się, że omawiano sprawę wojsk polskich, obecnie znajdujących się w Palestynie. Z chwilą zerwania stosunków dyplomatycznych między rządem polskim i Moskwą, wśród wojsk tych zaczęły się mnożyć bunty i szereg oficerów zostało zaaresztowanych.

Godz.16.12.
Z Bejrutu donoszą : szef polskiego rządu wygnańczego gen.Sikorski przybył w towarzystwie swego szefa sztabu Klimeckiego samolotem z Bagdadu do Bejrutu. Na lotnisku przywitali Sikorskiego minister brytyjski w Syrii major gen. Sir Edward Spears i świeżo mianowany przedstawiciel de Gaulle'a Jean Louis Helleu.

RZYM, po włosku, 18.VI. godz.13.00.
Z Warszawy donoszą : w przemówieniu do kierowników w Krakowie Sauckel przypomniał obowiązki Polaków. Podkreślił on, że Europa zamieniła się w jedną wielką fabrykę, dla wzmożenia potencjału wojennego mocarstw Osi i zapewnił, że wielkie niespodzianki w formie nowych, potężnych i niszczących broni oczekują na nieprzyjaciela. Rozprawiając się z pogłoskami o kompromisie albo łatwej kapitulacji, zauważył Sauckel, że robotnicy polscy będą korzystać z takiego samego traktowania jak robotnicy niemieccy. W wypadku jednak dezercji względnie absentowania się Polacy będą podlegać surowym karom.

Prasa warszawska podkreśla, że Polska jest jedynym narodem w Europie, który nie wysłał oddziałów ochotniczych na front wschodni, zapominając w ten sposób o swem specjalnym położeniu geograficznym, oraz o fakcie, że po nieporozumieniach między Stalinem a Sikorskim i odkryciu okropności w Katyni oraz gdy Anglo-Amerykanie w całej tej sprawie umyli ręce,-dla Polski niema wyboru w obronie swego terytorium. Musi ona zjednoczyć się przeciw wrogom cywilizacji europejskiej. "Nowy Kurjer Warszawski" oświadcza, że obowiązek ten odczuwać musi każdy obywatel polski.

"Prawda" publikuje artykuł o jedności słowiańskiej. Wychwala ona Słowian bałkańskich, których nazywa Benjaminem i strażą przednią świata słowiańskiego. Fakt ukazania się tego rodzaju artykułu w jednym z najpoważniejszych organów prasy rosyjskiej, wskazuje, że Stalin uważa, iż nadszedł czas do trąbienia na nutę panslawizmu. Jego telegram do Polaków przebywających w Rosji, jest również jasnym tego dowodem.

Churchill stoi w obliczu nieprzyjemnego dylematu. Zjazd t.zw. związku patriotów polskich w Moskwie - który jest związkiem polskich komunistów - wysłał do premiera angielskiego entuzjastyczny telegram. W tym samym czasie Sikorski telegrafował do Churchilla, oświadczając, że armia polska gotowa się jest bić pod sztandarami W.Brytanii i St.Zjednoczonych, ale nie pod sowieckimi. Każdy rozumie, że poza tą prostą kwestją protokołu

i kurtuazji kryje się dramatyczna sytuacja, która często przypomina Brytyjczykom ich czarną zdradę w stosunku do Polski.

Godz.22.45.

Według wiadomości z Londynu, szereg brytyjskich dzienników zażądał likwidacji 33 polskich dzienników i periodyków wychodzących w Londynie, a to z tej przyczyny, że wykazały one brak należytego szacunku w stosunku do Stalina i spowodowały szereg sowieckich protestów. News Chronicle i Daily Worker znajdują się wśród tych organów prasy brytyjskiej. Ta brytyjska kampania prasowa jest przykładem anglo-polskiego przymierza w praktyce i powinna być nauką dla mniejszych aliantów zgromadzonych przez Churchilla.

MOSKWA, po czesku, 17.VI. godz.21.30.

W Warszawie 12.600 Polaków uchyliło się od wywozu do Niemiec.

"Prawda" publikuje artykuł sekretarza pansłowiańskiego komitetu w Moskwie Włodzimierza Osminina na temat walki narodów słowiańskich z hitleryzmem. Hitler nazywa sam siebie spadkobiercą teutońskich rycerzy, którzy zawiedli się na próbach ujarzmienia narodów słowiańskich. Korzystając z niezgody w obozie słowian, zajął on Czechosłowację, Polskę i Jugosławię i wprowadził rządy szubienic. Ale barbarzyńscy zdobywcy napotkali na jedność narodów sowieckich, które zatrzymały maszynę wojenną Hitlera i zadały nieprzyjacielowi ciężkie straty, kładąc w ten sposób podwaliny pod ostateczną klęskę Hitlera. Omawiając bohaterskie walki partyzantów, Osminin przypomina również działalność partyzantów polskich. Niemiecka prowokacja, której intencją było zniszczenie jedności narodów słowiańskich i wbicie klina w obóz przeciw-hitlerowski zupełnie zawiodła. Zostało udowodnionym, że pomocnicy Hitlera wśród reakcyjnej emigracji polskiej są politycznie ... /prawdopodobnie "przegrani" przyp. Nasł./ i naród polski wzmógł swą walkę. Organizacja emigrantów polskich w Londynie "Jedność i Czyn" niewątpliwie wyraża myśli prawdziwych patriotów polskich, pisząc do wszechsłowiańskiego komitetu: "Wierzymy, że wspólny wysiłek wszystkich narodów słowiańskich będzie mógł jedynie doprowadzić do nowego Grunwaldu dla naszego śmiertelnego wroga. Wraz z narodem naszym, który walczy bohatersko z wrogiem w kraju, wierzymy, że wrogowi nie uda się nigdy zniszczyć jedności sprzymierzonych. Wierzymy we wspólną walkę, która jest jedyną drogą do zdobycia wolności". Polscy patrioci w ZSSR również zjednoczyli swe wysiłki. Ich zjazd był wielką manifestacją jedności.

U w a g a : dotyczące Polski patrz pod II. NBBS, po angielsku, godz.20.45. /Oś/.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

NBBS, /Oś/, po angielsku, 18.VI. godz.20.45.

Jaki wpływ będzie mieć Rosja Sowiecka na nowy rząd jugosłowiański? Według niektórych wiadomości nowy rząd będzie we wszystkim postępował w myśl życzeń Stalina. Bogomołow, ambasador sowiecki przy rządach wygnańczych w Londynie, był ostatnio bardzo zajęty i odbył szereg rozmów z Foreign Office oraz

z premierem jugosłowiańskiego rządu wygnańczego. P.Bogomołow był w swoim czasie czynny w chwilach sporu między Polski i Sowietami.

ALLOUIS, po niemiecku, 18.VI. godz.19.45.
Artykuł dr.Goebbelsa w Das Reich p.t."Kiedy mówić a kiedy należy milczeć." Goebbels obszernie omawia konieczność zachowania tajemnicy i milczenia, nie ze względu na to, by naród niemiecki nie mógł wiedzieć, ale by wróg nie dowiedział się zbyt wcześnie o pewnych rzeczach, które mogą mu się bardzo przydać. Niejednokrotnie niezadowolenie, które powoduje taki czy inny krok rządu, mogłoby być rozwiane jednym zdaniem, ale rząd świadom swoich obowiązków tego zdania wypowiedzieć nie może. Goebbels stwierdza, że jest chyba jedynym ministrem, który co tydzień przemawia za pośrednictwem prasy do narodu /jedynym ministrem wśród rządów państw prowadzących wojnę/. Ale i on wszystkiego powiedzieć nie może. Gdyby powiedział wiele rzeczy obecnie tajnych, to niewątpliwie wzmogłaby się odwaga i zaufanie. Wzgląd na nieprzyjaciół jednak na to nie pozwala. Goebbels stwierdza również, że mało kto wyobrażał sobie na początku wojny koleje jakimi się ona potoczy. W każdym razie Niemcy przywidywali ofiary, które będą potrzebne, podczas gdy Anglicy mówili o suszeniu bielizny na linii Siegfrieda. Opinia publiczna niemiecka została popsuta szybkimi zwycięstwami w przeszłości. W każdej wojnie istnieje ryzyko i okresy porażek, z któremi opinia niemiecka przestała się liczyć. Ponadto podkreślił on, że własnemu rządowi nie wybacza się nigdy błędów i nie wierzy mu się, podczas, gdy zapomina się o wiele większych błędach rządu przeciwnika. To co się dziś uważa za błąd nie musi być jeszcze naprawdę błędem. Celem wielu umyślnych błędów było wprowadzenie w błąd wrogów.

Dnia 19.VI. godz.20.00.
Z Oslo donoszą : norweski dziennik chłopski "Nationen" komentuje oświadczenie sowieckiego Żyda Litwinowa - Finkelsztajna, który oświadczył, że Stalin dąży nietylko do stworzenia dla Sowietów dostępu do morza Egejskiego, ale i do państw adriatyckich. Zdaniem dziennika pretensjonalne oświadczenie Litwinowa ujawnia cyniczną grę przeciwników Osi w stosunku do małych narodów. Anglia, ten tak wychwalany opiekun małych narodów, robi co może, by oczyścić ścieżki dla Sowietów. Siły zbrojne Niemiec i ich aliantów są najlepszą gwarancją, że te plany niszczenia kultury i ludzkości nigdy się nie urzeczywistnią.

WROCŁAW, po angielsku, 18.VI. godz.00.15.
Rosenberg przedstawił, przemawiając przez radio, wyniki swej inspekcji na Ukrainie. Opisał on jak osobiście przekonał się o znakomitych urodzajach i widokach na żniwa. Rozmawiał on z przedstawicielami administracji ukraińskiej w i ch własnym języku i omawiał z nimi ostatnie zarządzenia w sprawie rozdziału ziemi między miejscową ludność. Ukraińcy wyrażali ministrowi wdzięczność za zwrócenie im ziemi na własność i danie nowego celu życia.

LAHTI, po szwedzku, 17.VI. godz.22.30.
Komentator wojenny, omawiając spór między de Gaullem i Giraud, stwierdza, że po inwazji Afryki Północnej przez Anglo-Sasów, mieli oni z tą sprawą wiele kłopotu i niejednokrotnie

plany ich ulegały z tej przyczyny opóźnieniu. Cierpliwość W.Brytanii i St.Zjednoczonych wyczerpuje się i należy oczekiwać zdecydowanych pociągnięć ze strony Anglo-Sasów, które zakończą spór i pozwolą na zajęcie się wojną. Komentator podkreśla, że nie należy przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia do trudności politycznych aliantów w związku z różnicą zdań wśród wolnych Francuzów. "Olbrzymia maszyna wojenna pracuje, nie licząc się ze sporami między Giraud i de Gaullem. Współpraca Francuzów nabrała znaczenia z chwilą gdy północna Afryka stała się możliwą bazą wypadową dla inwazji". Alianci gromadzą okręty i zapasy i gdy operacje się rozpoczną, bazy północno-afrykańskie będą niezwykle cenne, a siły zjednoczonych Francuzów wielką wartością.

Dnia 18.VI. godz.15.30.

"Hufvudsadsbladet" zajmuje się w artykule wstępnym zagadnieniem chłopów sowieckich w związku z akcją gen.Własowa. Chłopi, którzy byli zawsze uparci i zachłanni, nie mogli się nigdy pogodzić z sowiecką polityką agrarną.Stalin ostatecznie przeprowadził kolektywizację w sposób bezwzględny. Gdy rozpoczęła się inwazja niemiecka, władze sowieckie żywiły pewne obawy, czy Niemcy nie pozyskają chłopów, na skutek reformy rolnej. Niemcy jednak zwracali uwagę wyłącznie na zagadnienia wojskowe i w ten sposób niebezpieczeństwo minęło. Obecnie jednak Niemcy zmienili swą politykę, a wynikiem tej zmiany jest eksperyment z Własowem. Armia jego ma zdaniem dziennika innego rodzaju charakter niż ruchy Denikina, Kołczaka i Wrangla. Prawdopodobnie fakt utworzenia poważnej armii rosyjskiej przez Niemców musi być niemiłą niespodzianką dla Kremla.

Godz.15.30.

Sztokholmski Aftonbladet w artykule p.t."Moskwa i północ" pisze : "Zdaniem poważnego dziennika Journal de Geneve, Sowiety gotowe są przeciwstawić się idei grupy państw nordyckich. Wiadomość ta jest niewątpliwie prawdziwa i oznacza to, że stanowisko Sowietów w stosunku do północy nie uległa zmianie. Sowiety okazały niezadowolenie, gdy po wojnie zimowej omawiano możliwości nordyckiego przymierza obronnego. Tego rodzaju przymierze zagrażałoby Sowietom. Rozważania te dostarczyć powinny dostatecznie dużo materiału do rozmyślań, dla niektórych lewicowców, którzy wprawdzie są za zjednoczeniem północy, ale również podziwiają Sowiety. Zgodnie z Kartą Atlantycką, alianci chcą gwarantować wolność małych narodów. Ta wolność obejmuje prawo małych narodów do łączenia się dla wspólnej obrony. Jeśli Sowiety przeciwstawiają się grupie państw północnych, to tym samym wykazują, że udział ich w budowie wolnego i bezpiecznego świata był fałszywy i bezwartościowy.

RZYM, po włosku, 18.VI. godz.02.40.

Z Istambułu donoszą, że znaczne siły, przeważnie brytyjskie, zostały skoncentrowane w pobliżu tureckiej granicy południowej. W następstwie zamknięcia granicy z Syrją została ona obecnie poddana ostrej kontroli wojskowej.

MOSKWA, po rosyjsku, 18.VI. godz.00.30.

Tass został upoważniony do zaprzeczenia pogłoskom o rokowaniach pokojowych, które miały według wiadomości prasy szweckiej, toczyć się w Sztokholmie pomiędzy ZSSR a Niemcami. Tass stwierdza, że pogłoski te są oczywiście absurdalne i śmieszne.

III.

O g ó l n e.

PARYŻ, po francusku, 18.VI. godz. 14.00.
Z Kijowa donoszą: w okręgu Przyłuk konsakrowano 26 kościołów, które były zamienione poprzednio przez Sowiety na stajnie, składy towarowe lub garaże.

MTI, /Oś/, po niemiecku, 18.VI. godz.12.00.
Z Budapesztu donoszą : rzymski korespondent Pester Lloydu podaje szczegóły z dorocznego sprawozdania zakładów Fiata za rok 1942. Według angielskich wiadomości zakłady te miały ulec zniszczeniu na skutek bombardowań w listopadzie 1942. Sprawozdanie przyznaje, że zakłady były poważnie uszkodzone przez Anglików, jednakowoż szkody zostały w większości usunięte. Najlepiej stwierdza to fakt, że ilość zatrudnionych robotników wyniosła w 1942 r. 80.000 ludzi, wzrastając w porównaniu z poprzednim rokiem o 6.000.

ZEESEN, po angielsku, 18.VI. godz.09.10.
W Hamburgu odbyła się konferencja robotników cudzoziemskich, na której przemawiali przedstawiciele robotników ukraińskich, estońskich, łotewskich i litewskich. Wychwalali oni warunki pracy w Niemczech i wyrażali nadzieję, że bolszewizm, który znają z własnego doświadczenia zostanie raz nazawsze pokonany. W kongresie tym brało udział 17-cie narodowości. Jest to dowodem jedności Europy w czasie wojny i przyszłej współpracy narodów europejskich w czasie pokoju.

Po portugalsku, godz.01.15.
Europa wie, że 6.500 tysięcy robotników cudzoziemskich w Niemczech otrzymuje dobre wynagrodzenie i wysyła duże kwoty w markach do swych krajów. Jest to najlepsza odpowiedź na propagandę anglo-amerykańską. Londyn i Waszyngton zdają się mniemać, że upadek Niemiec jest bliski, tymczasem jednak wyniki produkcji mówią co innego i gdy w roku 1918 Niemcy były otoczone przez wrogów, to dziś otoczone są przez narody, które na nich pracują.

ALLOUIS, po niemiecku, 19.VI. godz.14.15.
Z Berlina donoszą, że delegacja nauczycieli litewskich odbywa podróż po Niemczech, w celu studiowania szkół niemieckich i niemieckich urządzeń kulturalnych.

CALAIS, I, po angielsku, 19.VI. godz.13.30.
American Mercury, komentując sytuację i działalność rządów wygnańczych, stwierdza, że w Waszyngtonie znajdują się poselstwa uznawane przez niektóre narody zjednoczone, a nie uznawane przez inne. I tak n.p. Łotwa, Litwa i Estonia posiadają pełne prawa dyplomatyczne w Waszyngtonie, podczas gdy jeden z głównych sojuszników, Rosja Sowiecka, uważa, iż państwa te nie egzystują. Komitet narodowy wolnych Francuzów jest uznany przez Sowiety, ale nie jest uznany przez rząd St.Zjednoczonych. Ten stan rzeczy dokucza wielu Amerykanom, którzy mówią, że grupy uchodźców są rozbite na partje i są tylko przyczyną niepokoju. Kosztują moc pieniędzy i nigdy nie powrócą do władzy.

RZYM, po włosku, 18.VI. godz.17.00.
Z Budaposztu donoszą : prasa węgierska komentuje fałszerstwo ostatniego przemówienia Ojca Świętego, którego dokonały państwa sprzymierzone z bolszewikami.

MOSKWA, po rosyjsku, 18.VI. godz.07.00.
Artykuł wstępny "Prawdy" p.t."Troska o codzienne potrzeby robotników w czasie wojny. Artykuł zajmuje się koniecznością zwrócenia uwagi na lepsze zaspakajanie potrzeb robotników, kt^orzy kopią węgiel, topią stal, produkują bomby i pociski, budują tanki, samoloty i armaty. Jest rzeczą pożałowania godną, że wszyscy ci, którzy są za to odpowiedzialni, nie zrozumieli swego obowiązku polepszenia warunków życia robotników. Niektórzy z nich wyżywają się w długich przemówieniach na temat wzmożenia pomocy dla frontu, na temat podwyższenia produkcji przemysłu zbrojeniowego, ale równocześnie nie mogą, względnie nie chcą zrozumieć, że rozwój płodukcji wymaga polepszenia warunków mieszkaniowych, systemu ogrzewania mieszkań, standaryzacji posiłków i polepszenia lokalnych warunków komunikacyjnych. Wszystkie te czynniki bezpośrednio wpływają na wydajność robotników i na rezultaty przez nich osiągnięte.

Po angielsku, 18.VI. godz.00.45.
Izwiestja komentuje niepowodzenia propagandy hitlerowskiej w związku z klęską poniesioną przez niemiecką flotę podwodną. W marcu propaganda ta mówiła o decydującym znaczeniu wojny morskiej dla ostatecznego wyniku wojny. Obserwator niemiecki Bonhart wyrażał opinię, że wojna zadecyduje się na morzu. W dniu 30-go maja Fritsche w jednym ze swych komentarzy oświadczył, że wyniki działalności wiosennej łodzi podwodnych były raczej skromne. Admirał Gadow, pisząc w DAZ. w dniu 9-go czerwca odebrał hitlerowcom ostatnią nadzieję zemsty na morzu za klęski poniesione na lądzie i w powietrzu mówiąc : "Nie można zaprzeczyć, że nasze łodzie podwodne, mają coraz trudniejsze zadanie w zwalczaniu konwojów nieprzyjacielskich. Błędem było mieć nadzieję, że łodzie podwodne mogą zadecydować o wyniku wojny."

Godz.01.15.
Do Helsinek przybyli przed kilkoma dniami żołnierze, którzy służyli w wojskach Hitlera na froncie sowiecko-niemieckim. Radio berlińskie podało, że żołnierzom tym zgotowano serdeczne przyjęcie, jednakowoż dziennik fiński "Haomeen Sanomat " stwierdza, że ludność przyjęła ich wręcz nieprzyjaźnie.
Z Istambułu donoszą : w porcie włoskim Pola wykryto grupę szpiegów niemieckich. Dalszych dwóch niemieckich szpiegów zaaresztowano w Fiume. Aresztowania zostały dokonane po ostrzeżeniu przez władze włoskie przedstawicieli dowództwa niemieckiego w Istrii i Dalmacji i zażądaniu zaprzestania działalności szpiegowskiej. Bazy morskie włoskie w Dalmacji roją się od niemieckich szpiegów. Ośrodkiem tych agentów jest Zagrzeb, skąd wysyłani oni są na wybrzeże Adriatyckie.